



PIOTR SACHA

redaktor wydania

Oddając w Państwa ręce pierwszy w nowym roku katowickiego „Gościa”, znów znaleźliśmy się na styku przeszłości z teraźniejszością. Z jednej strony podsumowujemy ubiegły rok, z drugiej patrzymy w przyszłość. Mimo nie wiadomych, które wiążą się zawsze z dniem jutrzejszym, jako wyznawcy Chrystusa jesteśmy optymistami. Przekonuje nas o tym arcybiskup Damian Zimoń (str. 1), zachęcając do pogłębienia chrześcijańskiej nadziei. Nadzieja ta wynika nie tylko z wiary. Na stronach IV i V pisze o tym ks. Marek Łuczak, który ukazuje pozytywne zmiany w życiu społecznym regionu. Widocznym przejawem tych zmian jest zniknięcie szlabanów na granicach, co komentuje na str. X i XI poseł do Parlamentu Europejskiego Jan Olbrycht. Jak zwykle w bieżącym numerze znajduje się też kolejny felieton Marka Szoltyska, który rozważa „problem puklatości”, oraz panorama parafii. Tym razem odwiedziliśmy parafię Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Książenicach. ■

ZA TYDZIEŃ

- Panorama parafii ŚW. PAWŁA APOSTOŁA W PAWŁOWIE
- OPOWIEMY HISTORIĘ ANNY ŻDZIEBŁO, pseudonim „Hela” – uczestniczki powstania śląskiego
- O tym jak KATOWICZY LICEALIŚCI ZACHĘCAJĄ DO PROFILAKTYKI NOWOTWOROWEJ

Niezawodna nadzieja

Z abp. Damianem Zimoniem

rozmawia ks. Marek Łuczak

Ks. MAREK ŁUCZAK: Ubiegły rok dla Księdza Arcybiskupa upłynął pod znakiem 50. rocznicy kapłaństwa...

ABP DAMIAN ZIMOŃ: – Od roku 2000 zdążyliśmy się oswoić ze słowem „jubileusz”. Wielkie dziękczynienie za drugie milenium chrześcijaństwa także patrzeć w świetle wiary także na jubileusze związane z życiem każdego z nas. Wszystkie uroczystości upamiętniające moment przyjęcia przeze mnie święceń prezbiteratu przeżywałem bardzo osobiście. Szczególnie głęboko jednak przeżyłem moment, podczas którego wspominałem Mszę prymicyjną. Oprócz tych indywidualnych odczuć, należy wspomnieć postawę wiernych. Dziękuję wszystkim za modlitwę i każdy przejaw życzliwości. Nie jestem przecież biskupem dla siebie, ale dla innych. Napłynęło naprawdę wiele życzeń i gratulacji. To dowodzi, że Kościół jest żywy i, mimo wszelkiej zmienności, potrzebuje fundamentu, którym na pewno jest urząd biskupa. Szczególnym programem dla mnie są słowa Benedykta XVI skierowane w jego osobistym liście.

Najbliższy rok duszpasterski koncentruje się wokół tematu „Bądźmy uczniami Chrystusa w rodzinie”. Jak te słowa realizować?

– Z jednej strony widać dramat rodzin bez Boga, z drugiej – wiele wspaniałych przykła-

Arcybiskup Damian Zimoń podczas wizytacji w Świętochłowicach

dów. Niedawno byłem świadkiem, kiedy w pewnej rodzinie na świat przyszło kolejne dziecko. Ogromna radość towarzyszyła obojgu rodzicom. Aż dziw, że niektórzy tak łatwo się tego dobra chcą pozbawić. Tak zawsze się dzieje w rodzinach bez Boga. Jeśli jednak powołanie do życia w rodzinie przeżywane jest w łączności z wiarą, największe nawet wyrzeczenia owocują prawdziwym szczęściem.

Czego w tych dniach mamy sobie życzyć?

– W ostatniej encyklice Benedykta XVI „Spe salvi” są gotowe życzenia dla każdego z nas. Jestem pod wrażeniem tego tekstu będącego wielką kartą nadziei. Chcielibyśmy na co dzień żyć tą nadzieją, która zawieść nie może, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez

Ducha Świętego. Dzięki nadziei możemy przezwyciężyć nie tylko cierpienie, ale nawet własną śmierć. Tego nie możemy zrobić bez Boga, ale pamiętajmy, że wielka jest stawka: życie wieczne. To ostatnie dla każdego człowieka jest źródłem największej nadziei, jaką można sobie wyobrazić.

Papież pisze, że w epoce nowożytnej błędnie myśl o Sądzie Ostatecznym. Refleksja nad historią powszechną jest w dużej mierze zdominowana przez myśl o postępie. A wiara w Sąd Ostateczny jest nadzieją na ostateczną sprawiedliwość. Obraz Sądu Ostatecznego nie tyle jest jednak obrazem przerażającym, ile obrazem nadziei, bo dochodzi tu jeszcze łaska.

W tym miejscu Benedykt XVI powołuje się na Dostojewskiego, Platona, ale przede wszystkim na przypowieść o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19–31). Warto przeczytać dokładniej te fragmenty nowej encykliki (nr 42–47). ■



Laury Ligionia

KATOWICE. Ks. prof. Zygfryd Glaeser z Opola, plastyk Wiktor Ostrzołek oraz rektor Akademii Muzycznej w Katowicach prof. Eugeniusz Knapik odebrali z rąk biskupa Gerarda Bernackiego Nagrodę im. Juliusza Ligionia. – Gratuluję laureatom dorobku i postawy, która jest piękną nobilitacją tej ziemi śląskiej. Ziemi, o którą walczył i którą żył Juliusz Ligoń – mówił 22 grudnia w Bibliotece Śląskiej przewodniczący Kapituły Nagrody, biskup Gerard Bernacki. – Wszystko przede mną. Dopiero teraz rozpoczyna się okres, gdy będę mógł spełniać swoje kolorowe marzenia – zapewniał zajmujący się projektowaniem witraży Wiktor Ostrzołek. – Moją zasadą jest to, że witraż musi być radosny, musi wprowadzać w pozytywny nastrój – dodał. Nagroda



– Biblioteka zasługuje na miano matki śląskiej humanistyki – mówił dyrektor Biblioteki Śląskiej Jan Malicki.
W tle: laureaci oraz Kapituła Nagrody

im. Juliusza Ligionia od 1963 roku znalazła się w rękach ponad 150 osób związanych z Górnym Śląskiem. Przyznawana jest również zespołom artystycznym oraz organizacjom naukowym i społecznym. W tym roku nagrodę specjalną otrzymała Biblioteka Śląska

w 85-lecie swojego istnienia. Nazwana została przy tej okazji „matką śląskiej humanistyki”. Uroczystości towarzyszyła wystawa projektów witraży Wiktora Ostrzołka. Prace można oglądać w katowickiej bibliotece do połowy stycznia.

Szopki na szkle

SZOPIENICE. – Malowanie farbami czy rysowanie cieszy się dużą popularnością. Postanowiłam upowszechnić malowanie na szkle – mówi Maria Machura, organizatorka konkursu Szopka Bożonarodzeniowa, który odbył się po raz dwunasty. Tym razem nadeszło na niego 91 prac. W Miejskim Domu Kultury

w Szopienicach wręczono nagrody w trzech kategoriach. Wśród dzieci z klas I–III najlepszy okazał się Roch Wojtowicz. W kategorii klas IV–VI zwyciężyła Adriana Filak. Zaś wśród gimnazjalistów triumfowali Sebastian Liebner oraz Dominika Ścierańska. Wystawę można oglądać w szopienickim Domu Kultury do 18 stycznia.

Tablice pamięci

CHORZÓW. Tablica upamiętniająca chorzowian, którzy zginęli w obozie Auschwitz-Birkenau, stanie w Chorzowie Batorym. Decyzję taką podjęli radni miasta 27 grudnia, choć wcześniej uznali projekt za zbyt mało profesjonalny. Inicjatorem

przedsięwzięcia jest Chrześcijańskie Stowarzyszenie Rodzin Oświęcimskich, które w ciągu swej blisko dziesięcioletniej działalności współpracowało z wieloma instytucjami, realizując projekty utrwalające fakty historyczne związane z Auschwitz.

Palcem po Unii Europejskiej

REGION. 400 map Unii Europejskiej trafiło lub trafi w najbliższym czasie do szkół średnich na Śląsku. Inicjatorem akcji jest eurodeputowany Jan Olbrycht. Mapy przedstawiają Unię Europejską, składającą się z 27 państw członkowskich, czyli po ostatnim jej rozszerzeniu 1 stycznia ubiegłego roku. „Mam nadzieję, że tego typu pomoc edukacyjna przysłuży się uczniom w Państwa szkole, a być może zachęci do pogłębiania wiedzy na temat instytucji oraz funkcjonowania Unii Europejskiej” – napisał w liście do szkół poseł Olbrycht.

Kolęda z maltańczykami

ZALĘŻE. 150 podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Katowicach uczestniczyło 23 grudnia w spotkaniu opłatkowym, zorganizowanym przez Związek Polskich Kawalerów Maltańskich. Opłatek maltański odbył się po raz szósty. Do tej pory przedświąteczne spotkanie z potrzebującymi miało miejsce w Krakowie i Chrzanowie. W tym roku zainicjowano go również w Myślenicach oraz w Katowicach. Wśród 150 osób, które zaproszono do restauracji hotelu Marysin Dwór w Załężu, aż 104 stanowiły dzieci. – To największy z maltańskich opłatków. Dla nas najważniejsze jest, że te potrzebujące rodziny przyjęte są do stołu, dzieje się to w sposób godny. Spotykamy się w pięknej restauracji, a każdy otrzymał prezent – mówi Marcin Świerad, delegat zakonu maltańskiego na terenie Śląska. Honorowy patronat nad spotkaniem w Katowicach objął arcybiskup Damian Zimoń,

który również tego dnia przełamał się opłatkami z dziećmi i ich rodzinami. Metropolita katowicki podziękował maltańczykom za ich pracę na terenie katowickiej diecezji. Dzieci ze szkoły specjalnej z Załęża z okazji spotkania świąteczno-kolędowego wystawiły jasełka. Biesiada zaś toczyła się przy dźwiękach Kapeli Staszka Ogórka – zespołu góralskiego z Dużego Cichego, koło Zakopanego.



Opłatek maltański odbył się w czterech miastach. Spotkanie na Załężu było najliczniejsze

Wystawa labiryntów

KATOWICE. W Muzeum Archidiecezjalnym trwa wystawa malarstwa i rysunku Józefa Stolorza zatytułowana „Księga labiryntów, czyli notatki z podróży mistycznych”. Labirynt jest motywy, który pojawia się w większości prezentowanych pejzaży. „To opowieść o naszym codziennym błędzeniu, o zachwycie nad szukaniem drogi i odnajdowaniu celu” – twierdzi urodzony w Katowicach, a obecnie mieszkający we Włocławku artysta. Wystawę zakończy 20 stycz-



Józef Stolorz, „Pejzaż z miłosiernym Nazareńczykiem”, olej na płótnie

nia finisaż połączonej z Mszą św. i wieczorem kolędowym. Początek w kaplicy kurii o godz. 16.



Ks. Adam Skutela

kierownik Ośrodka
Profilaktyczno-Szkoleniowego
im. ks. F. Blachnickiego

Na co dzień pracujemy w ośrodku z ludźmi uzależnionymi. Jednocześnie uczymy przeżywania swojego życia w radości, pokazujemy, **jak bawić się, tańczyć, rezygnując z alkoholu.** W naszym sylwestrze uczestniczy kilkadziesiąt osób. Po północy jest Eucharystia, a później dalszy ciąg zabawy, do białego rana. Bardzo ważną rolę na balach bezalkoholowych odgrywają wodzireje. Dlatego organizujemy dla nich warsztaty, które w tym roku będą przeprowadzone dwa razy. Ośrodek pełni rolę skrzynki kontaktowej, wielu szuka tutaj osób, które mogłyby poprowadzić wesela czy inne zabawy bezalkoholowe. Niektórzy ludzie przyjeżdżają, żeby podpatrzeć, jak organizuje się takie bale i później zaszczyć to w swoim środowisku. W ubiegłym roku można było zauważyć, że następuje swego rodzaju wymiana pokoleń. Młodzi ludzie chcą organizować i prowadzić bezalkoholowe imprezy, co daje nam poczucie pewności, że dzieło nie zamiera.

Idźcie za światłem



Bożonarodzeniowe spotkanie arcybiskupa z osadzonymi jest już tradycją placówki przy ulicy Mikołowskiej

KATOWICE. 25 grudnia arcybiskup Damian Zimoń odwiedził osadzonych w katowickim Areszcie Śledczym. – Ciemność nie jest normalną sytuacją dla człowieka, który jest stworzony dla światła. Przychodzę do was, żeby przypomnieć, że jest taka gwiazda, która zawsze świeci, której nie można niczym zaciemnić. To gwiazda Nocy Betlejemskiej. Musimy pozwolić, aby to światło prawdy Chrystusowej

docierało do nas – mówił arcybiskup podczas Mszy św. sprawowanej w kaplicy aresztu. Metropolita katowicki zwrócił się do osadzonych z prośbą, by czytali Pismo Święte oraz czasopisma katolickie. – Idźcie za światłem, wpa-
trujcie się w to światło, które dotarło tu z dalekiego Betlejem – mówił arcybiskup. – Pan Jezus chce zbawić wszystkich. Trzeba tylko pozwolić się prowadzić – zapewniał uczestników Mszy św.

Bilans drogowy

REGION. W okresie świąt Bożego Narodzenia na drogach województwa śląskiego doszło do 268 kolizji i 18 wypadków drogowych, w których 5 osób zginęło i 33 zostały ranne. Od 24 do 26 grudnia śląscy policjanci zatrzymali 31 nietrzeźwych kierowców. Jak informują policjanci z Wydziału

Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej, sporym zagrożeniem okazali się w ostatnie święta piesi, którzy pojawiali się na drodze w niedozwolonym miejscu. Inną przyczyną wypadków było niedostosowanie prędkości pojazdów do warunków atmosferycznych i drogowych.



Wciąż częstą przyczyną wypadków jest nadmierna prędkość kierowców



Z BOKU ANDRZEJ GRAJEWSKI

Nowy Rok skłania do życzeń i planów na przyszłość, a więc skorzystam z okazji, aby napisać o kilku planach i marzeniach na przyszły rok. Zacząć wypada od własnego podwórka. Dla „Gościa Niedzielnego” będzie to rok ważny, gdyż we wrześniu będziemy obchodzić 85-lecie istnienia naszego tygodnika. Skromne diecezjalne pismo, założone przez pierwszego biskupa katowickiego Augusta Hlonda, dzisiaj jest w trójce największych tygodników opinii w kraju. Jesteśmy praktycznie jedynym wydawnictwem prasowym o zasięgu ogólnopolskim, którego centrala mieści się w Katowicach. Siedemnaście naszych dodatków, głównie w południowej i północnej Polsce, silnie osadza nas w tamtych diecezjach. Razem z częstochowską „Niedzielą” jesteśmy najważniejszym medium prasowym Kościoła w Polsce. Do tego dochodzi portal internetowy „Wiara”, zaliczany w kategorii portali religijnych do najlepszych w kraju. Zamierzamy w publikacji książkowej opisać historię naszego wydawnictwa, a także przygotować nowe propozycje wydawnicze dla czytelników „Gościa”.

Dla życia publicznego i gospodarczego Górnego Śląska ważne będą przede wszystkim trzy sprawy: pozyskanie i umiejętne wykorzystanie dotacji unijnych, a różnie z tym sobie w przeszłości radzono, przeprowadzenie dalszej restrukturyzacji górnictwa, a zwłaszcza wprowadzenie pierwszych spółek węglowych na giełdę, oraz umacnianie projektu samorządu regionalnego łączącego kilka największych miast regionu, czyli metropolii śląskiej. Tylko sprawnie działający samorząd regionalny będzie zdolny wykorzystać lokalne możliwości, a także stworzyć niezbędny nacisk na Warszawę, w sprawach wymagających decyzji władz centralnych.

Oczywiście dobrze byłoby, aby samorząd regionalny był przykładem dobrej współpracy różnych środowisk politycznych. Znając jednak realia, nadmiernym optymistą nie jestem. Rok bowiem zaczniemy od awantury w sejmiku wojewódzkim, spowodowanej kolejną, tym razem, jak sądzę, skuteczną próbą odwołania marszałka Janusza Moszyńskiego. W praktyce oznacza to zmianę całego zarządu. Nawet zakładając, że nowy marszałek i jego ludzie szybko wejdą w swe obowiązki, upłynie sporo czasu, zanim samorząd zacznie normalnie funkcjonować. Chciałbym także, aby zakończyły się wreszcie sukcesem starania o zorganizowanie rozgrywek Euro 2012 na Stadionie Śląskim. Wiele razy pisałem o znaczeniu tego projektu, znacznie wykraczającego poza sportową stronę przedsięwzięcia. We współczesnym świecie liczy się wyraźna tożsamość regionalna. Dlatego mam nadzieję, że w nadchodzącym roku zacznie być budowane nowoczesne Muzeum Śląskie w Katowicach, jako miejsce tętniące życiem i kształtujące spójną wyobraźnię.

Początek roku skłania do refleksji na temat nadchodzącego czasu. Mądrość rządzących wymaga jednak szerszej perspektywy. Nie może się ona ograniczać jedynie do najbliższych dwunastu miesięcy.

tekst

KS. MAREK ŁUCZAK

Uchwała o samorządach lokalnych przewiduje opracowanie strategii dotyczącej polityki społecznej. Aby skutecznie walczyć z tzw. wykluczeniem i marginalizacją niektórych grup, najpierw trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie o obraz społeczności lokalnej. Jakie są tendencje zmian? W którym kierunku zmierzają?

Spada bezrobocie

Tematy najczęściej podejmowane podczas kolędy ukazują najważniejsze problemy, którymi aktualnie żyją ludzie. Jak wynika z relacji duszpasterzy, w tym roku coraz rzadziej podejmuje się kwestię bezrobocia. Problem ten nie jest więc już tak palący jak przed laty, co oprócz subiektywnych odczuć potwierdzają także dane statystyczne.

W województwie śląskim sukcesywnie spada więc stopa bezrobocia. Jak podaje Wojewódzki Urząd Pracy, według danych z 31 października br., aktualnie w rejestrach powiatowych zarejestrowanych jest 168,5 tys. bezrobotnych, przy czym w analogicznym okresie ubiegłego roku było ich 236 tys. Najmniejsze bezrobocie

odnotowano na Podbeskidziu, gdzie wynosi 7,4 proc., a największe w rejonie częstochowskim (12,6 proc.). Wśród bezrobotnych dominują kobiety (62,1 proc.), osoby z wykształceniem gimnazjalnym (33,3 proc.) i zasadniczo – zawodowym (29,6 proc.). Od stycznia do października pojawiło się 147,9 tys. ofert pracy, o 33,2 tys. więcej niż przed rokiem. Najwięcej ofert jest dla pracowników biurowych, górników, robotników budowlanych i kierowców.

Wojewódzki Urząd Pracy po raz pierwszy opracował także dane dotyczące bezrobocia w miastach skupionych w Górnośląskim Związku Metropolitalnym. Z uzyskanych informacji wynika, że w GZM zarejestrowanych jest ok. 74 tys. bezrobotnych, a stopa bezrobocia sięga 9,1 proc.

Po pierwsze – patologie

Z najnowszych badań Research International Pentor wynika jednoznacznie, że bezrobocie traci na znaczeniu w procesie marginalizacji. Uzależnienia oraz choroby psychiczne to główne przyczyny wykluczenia społecznego, jak wynika z najnowszych analiz. Bezrobocie, które jeszcze w zeszłym roku było wskazywane przez respondentów najczęściej, obecnie zajmuje czwarte miejsce. Badania nt. wykluczenia społecznego są ważnym głosem w debacie nt. aktywizacji osób wykluczonych w społecznościach lokalnych.

Wykluczenie społeczne, podobnie jak w badaniach przeprowadzonych przed rokiem, nadal kojarzy się Polakom z wygnaniem, wyłączeniem ze społeczeństwa, odizolowaniem lub brakiem akceptacji w środowisku. W opinii respondentów jego głównymi przyczynami są: narkomania, uzależnienie od alkoholu i choroby psychiczne. Natomiast bezrobocie pozostało tym czynnikiem, który najczęściej występuje w otoczeniu respondentów, ale jest już znacznie rzadziej wskazywane jako powód wykluczenia. Jednak zarówno z bezrobo-

Jacy jes



zna w regionie

teśmy?



ciem, jak i ze związaniem z nim ubóstwem spotyka się w swoim otoczeniu mniej osób niż przed rokiem.

– Społeczeństwo przestaje zauważać problem wykluczenia – uważa Andrzej Olenkiewicz z Pentoru. Jeszcze w zeszłym roku 1/3 Polaków znała i rozumiała pojęcie „wykluczenia społecznego”, w tym roku odsetek ten spadł do 1/4. W porównaniu z ubiegłym rokiem zwiększyła się też liczba osób deklarujących, że nie zna osobiście ludzi biednych.

Respondenci wybierając instytucje, które ich zdaniem powinny zajmować się pomocą ubogim, spontanicznie na pierwszym miejscu wymieniali najczęściej organy centralnej administracji państwowej. Kolejne miejsca zajmowały instytucje administracji samorządowej, a zwłaszcza ośrodki pomocy społecznej, następnie Kościół oraz organizacje pozarządowe i fundacje.

Z badań wynika, że Polacy bardziej preferują takie formy pomocy, które pozwalają na usamodzielnienie się podopiecznych i zapewniają im stabilne źródło dochodu na przyszłość. Zdaniem respondentów, beneficjentami akcji społecznych powinny być w pierwszej kolejności dzieci wychowujące się poza rodziną, a następnie kobiety samotnie wychowujące dzieci.

Zdaniem specjalistów, w dalszym ciągu szczególnie wykluczeni, a nawet dyskryminowani są ludzie chorzy i starzy,

Według prognoz, w społeczności śląskiej przybywać będzie osób starszych

choć w ciągu ostatniego roku sytuacja osób starszych na rynku pracy nieco się poprawiła.

Wyjątkową grupę wśród osób wykluczonych ze społeczeństwa stanowią rodziny osób dotkniętych chorobą Alzheimera, dla których godzenie pracy zawodowej z opieką nad chorym członkiem rodziny, wymagającym stałej opieki, jest niezwykle trudne.

Coraz starsi

Województwo śląskie należy do regionów o największej gęstości zaludnienia. Drugą cechą charakterystyczną jest imponująca liczba miast. Niestety, wiele z nich boryka się ze skutkami restrukturyzacji przemysłu. Wraz z hutami i kopalniami dla wielu mieszkańców zawałił się świat, co dało początek wielu uzależnieniom. Te ostatnie zaś, w połączeniu z nawykiem niepracowania, bardzo łatwo dziedziczone są przez młodsze pokolenia.

Wspomina o tym raport pt. „Strategia polityki społecznej województwa śląskiego na lata 2006–2020”. Specjaliści z ośrodków akademickich oraz doświadczeni praktycy dokonali interesującej analizy społecznej regionu. Jak wynika z przytaczanych danych, jesteśmy społecznością podobną do reszty Polaków. Nie omijają nas nawet takie procesy, jak coraz bardziej niepokojące starzenie się populacji.

Grunt to rodzina

W województwie śląskim wzrasta przeciętny wiek kobiet i mężczyzn wstępujących w związki małżeńskie. W porównaniu z ogólnopolskimi danymi spisowymi z 1988 r., wyniki spisu z 2002 r. wykazały 60-proc. wzrost liczby związków niezalegalizowanych. Według ostatniego spisu ludności z 2002 r., w naszym województwie mieszka 1,9 proc. związków partnerskich. Odsetek ten pokazuje, że nasza sytuacja pod tym względem jest lepsza od reszty kraju.

Sytuacja rodzin, a przede wszystkim ich kondycja moralna stają się szczególnie istotne w perspektywie starzejącego się społeczeństwa. Jakość życia osób niepełnosprawnych oraz starszych jest wskaźnikiem zasady solidaryzmu społecznego. Z jednej strony na straży godności osób starszych stoi państwo, z drugiej rodzina. Jak podpowiada statystyka, w przyszłości na terenie naszego województwa liczba młodszych generacji będzie się zmniejszała; zwiększy się odsetek osób bezdzietnych, owdowiałych, małodziejnych i samotnych. Coraz częściej też obowiązki opiekuńcze będą wypełniane przez instytucje do tego powołane.



**MOIM
ZDANIEM**

KS. MAREK ŁUCZAK

Hasłem nadchodzącego roku duszpasterskiego są zobowiązujące słowa: „Bądźmy uczniami Chrystusa w rodzinie”. Raport województwa śląskiego traktujący o demograficznych przemianach w regionie napawa pesymizmem i optymizmem zarazem. Z jednej bowiem strony nie potrafimy się oprzeć pokusom współcześnie doskwierającym innym społecznościom, jak choćby przesuwanie decyzji o zakładaniu rodziny w nieskończoność. Z drugiej ciągle mamy powody do radości. O tych ostatnich mógłby opowiedzieć każdy ksiądz, który w tym czasie odwiedza rodziny podczas kolędy. Jeśli mamy do czynienia z osobami samotnymi, to najczęściej wynika to z obiektywnych przeszkód: emigracja czy bezdzietność. Generalnie jednak, jeśli ludzie zainwestowali w dzieci, dzisiaj cieszą się ich obecnością wokół siebie. Są przekonani, że wysiłek był wart zachodu.

Stolica Apostolska

Zawierzamy Ciebie!

Benedykt XVI spotkał się z naszą metropolią z okazji 750-lecia śmierci św. Jacka w Rzymie. Z okazji 50-lecia kapłaństwa abp. Damiana Zimonia na ręce metropolity katowickiego przestał osobisty list, w którym odnosząc się także do tamtego wydarzenia, złożył życzenia i gratulacje. Obok drukujemy treść tego dokumentu.



Telegram Ojca Świętego Benedykta XVI

*Do Czcigodnego Brata
Damiana Zimonia
Arcybiskupa Metropolity
Katowickiego*

Przed piętnastu laty zostałeś ustanowiony pierwszym Arcybiskupem Metropolią nową prowincji kościelnej. Do słów licznych gratulacji, które zostały już wyrażone, pragniemy dołączyć także nasze szczere życzenia.

W miejscu, w którym przyszedłeś na świat, a przede wszystkim w rodzinie, w parafii i w młodej diecezji otrzymałeś gruntowną znajomość doktryny wiary katolickiej, a pociągnięty przykładami, które bardziej przekonywały niż słowa, w młodzińskim wieku bez wahania podążyłeś za powołującym Cię Panem Jezusem, aby po odpowiedniej formacji w seminarium duchownym stać się dla wiernego ludu szafarzem Bożych misterii. Tuż przed Narodzeniem Pańskim przyjąwszy święcenia kapłańskie, razem z rzeszami wiernych radośnie sprawowałeś tajemnice Bożej dobroci w czasie, kiedy w Chrystusie przyszło do grzeszników samo miłosierdzie, do błądzących sama prawda, do umarłych – życie samo (św. Leon Wielki, Mowa XXIV, 1).

Następnie gorliwie spełniałeś różne posługi, które były Ci powierzane, nie szczędząc sił w pracy nad uświęcaniem ludu Bożego w parafiach, a zwłaszcza w wyższym seminarium Twojej diecezji. W tym czasie pilnie kontynuowałeś studia i uwieńczyłeś je stopniem doktora świętej liturgii na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie.

W roku 1985 zaś, po tym jak troskliwy Pasterz diecezji katowickiej, Czcigodny Brat Herbert Bednorz, złożył swój urząd, czcigodnej pamięci nasz poprzednik, Sługa Boży Jan Paweł II słusznie uznał, że Ty powinieneś zostać wybranym na je-

go miejsce. Następnie w roku 1992 ten sam Papież wyniósł Cię do wyższej godności i powołał na urząd Arcybiskupa Metropolity.

W trosce o duchowe życie archidiecezji wykazywałeś niegasnący zapał duszpasterski, dbając o rozwój formacji kleru, o pielęgnowanie powołań wśród młodzieży, o uszanowanie pobożności ludowej Twoich wiernych. Z płomiennym zapałem oddawałeś się też głoszeniu Chrystusa oraz dokładałeś starań dla zachowania dostojności i wspaniałości celebracji liturgicznych, mając świadomość, że w powierzonym Ci Kościele partykularnym, to Ty jesteś pierwszym opiekunem, zwierzchnikiem i stróżem całego życia liturgicznego.

Skutecznie podejmowałeś ponadto rozmaite zadania dla dobra całej wspólnoty metropolitalnej, a także dla pożytku Konferencji Episkopatu Twojego Narodu, czym zyskałeś sobie wielki szacunek Braci w Episkopacie.

A zatem w tym pięknym dniu pięćdziesiątej rocznicy narodzin Twojego kapłaństwa My, wraz z kapłanami, zakonnikami i zakonnicami oraz wszystkimi wiernymi, w modlitwie zawierzamy Ciebie matczynej opiece Niepokalanej Dziewicy Maryi. Te zaś życzenia i powinszowania potwierdzamy naszym Apostolskim Błogosławieństwem, którego chętnie udzielamy Tobie, Czcigodny Bracie, jak też tym wszystkim, którzy w pięknym jubileuszu Twojego kapłaństwa będą uczestniczyć.

BENEDYKT PP XVI

*Z Pałacu Watykańskiego,
dnia 21 listopada, roku 2007, w
trzecim roku Naszego Pontyfikatu*

*Z języka łacińskiego tłumaczyli:
ks. Adam Tondera, ks. Arkadiusz
Wuwer*

■ R E K L A M A ■



GOŚC
NIEDZIELNY

„Gość Niedzielny” zaprasza do udziału w konkursie **DOM ŚWIĄTECZNYM BLASKIEM MALOWANY** na najciekawsze zdjęcie iluminacji fasady domu prywatnego lub jego bezpośredniego otoczenia w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

- Prosimy o przesyłanie do 14 stycznia 2008 r. na adres e-mail: konkurs@goscniedelny.pl
- zdjęć JPG, 300 DPI; rozmiar nie mniejszy niż 10x15 cm. Zdjęcia powinny obrazować zewnętrzną dekorację bożonarodzeniową i noworoczną prywatnych domów mieszkalnych, ich bezpośredniego otoczenia (ogródki) lub obu tych elementów razem.

Na zwycięzców czekają nagrody AGD i RTV.

Patronem konkursu „Dom świątecznym blaskiem malowany” jest koncern energetyczny Vattenfall





HENRYK PRZONDZIOŃCO

Obleżenie urzędów

Bez dowodu

Ostateczny termin wymiany dowodów osobistych minął 31 grudnia 2007 r. Od 1 stycznia 2008 roku stare dowody nie będą uprawniały do przekraczania granic w obrębie państw Unii Europejskiej oraz państw, które uznały ten dokument za wystarczający do przekraczania granic. Każdy, kto zaniedba obowiązek wymiany dowodu osobistego, nie będzie mógł załatwić szeregu spraw, m.in.: wyrobić paszportu, załatwić niektórych formalności w urzędach administracji publicznej, składać oświadczeń woli przed notariuszem, odebrać pocztowych przesyłek poleconych, zawrzeć umów cywilno-prawnych. Choć starymi, książkowymi dowodami osobistymi będzie można posługiwać się w sprawach, w których wymagane jest stwierdzenie tożsamości i obywatelstwa polskiego jego posiadacza, jeszcze do 31 marca 2008 r., ale to wydłużenie ważności starych dowodów dotyczyć będzie jednak wyłącznie osób, które złożyły wnioski o wydanie nowego dowodu do końca grudnia ub. r. Przy załatwianiu różnego rodzaju formalności osoby te będą mogły posługiwać się jeszcze starymi dowodami, ale te będą honorowane tylko wtedy, gdy przedstawią zaświadczenie o złożeniu wniosku o wymianę dowodu osobistego.

ML

– Niestety, blisko 500 tys. osób nie dokonało wymiany dowodów, w tym około 400 tys. nie złożyło stosownego wniosku – stwierdził wojewoda Zygmunt Łukaszczuk.

Mimo apeli urzędników, dziesiątki tysięcy mieszkańców regionu wkrótce nie będzie miało ważnego dowodu osobistego. Kolejki to niejedyny ich problem. Dotychczasowy dokument nie pozwala na przekroczenie granicy, załatwienie formalności kredytowych, a nawet odebranie listu poleconego.

WzmóŜona akcja informacyjna i maksymalna pomoc mieszkańcom w wymianie dowodów osobistych nie pomogły. Wojewoda zaapelował do wójtów, burmistrzów i prezydentów miast o zapewnienie

pełnej obsługi na stanowiskach zajmujących się wydawaniem dowodów osobistych do 31 grudnia 2007 r., w tym otwarcia urzędów w soboty 22 i 29 grudnia i niedziele 23 i 30 grudnia. Odpowiednie służby uruchomiły bezpłatną infolinię dla mieszkańców województwa śląskiego, z której można się było dowiedzieć m.in. o sposobie wymiany dowodów, a także o godzinach otwarcia oraz specjalnych dyżurach w dni wolne od pracy poszczególnych urzędów gmin. 15 samochodów, należących do taboru Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, zostało oddanych do dyspozycji mieszkańców niepełnosprawnych oraz w podeszłym wieku, mających problemy z dotar-

Im bliżej ostatniego dnia roku, kolejki w katowickim magistracie wydłuŜały się

ciem do urzędu. Apel o objęcie szczególną opieką osób niepełnosprawnych, w tym osób w podeszłym wieku, i udzielenie tym osobom daleko idącej pomocy, aby mogły złożyć wniosek o wymianę dowodu, skierował wojewoda także do władz samorządowych.

W województwie śląskim od 1 stycznia 2001 roku wymieniono 3 mln 557 tys. dowodów osobistych. Największe zaleŜności w wymianie mają duże miasta aglomeracji śląskiej. W małych gminach odsetek osób, które nie dokonały wymiany dowodów osobistych, jest nieduŜy, np. w Gilowicach – 1 proc, w Markłowicach, Lubomi, Czernichowie, Jejkowicach, Łędzinach – 2 proc.

Górnictwo

Karuzela roszczeń

Bez względu na finał głoŝnej sprawy „Budryka” nową jakością w polskim górnictwie jest eskalacja formy protestu: przed BoŜym Narodzeniem górnicy rozpoczęli okupację zakładu.

Górnicy domagający się podwyżek nie opuścili firmy nawet w okresie świąt BoŜego Narodzenia. Ten zabieg okazał się skuteczny od strony socjotechnicznej: przed bramą ko-

palni parkowały samochody telewizyjnych ekip z całego kraju. Osią konfliktu są żądania finansowe. Związkowcy domagają się podwyżek, dzięki którym zarobki zatrudnionych w „Budryku” odpowiadałyby zarobkom pozostałych członków Jastrzębskiej Spółki Węglowej, której wkrótce staną się częścią. W chwili zamykania tego numeru GN trwają rozmowy stron. Poprzednia tura zakończyła się

fiaszem, przy czym zarząd i przedstawiciele załogi wzajemnie obarczali się odpowiedzialnością za brak porozumienia. Każdy dzień bez produkcji przynosi firmie duże straty. Do tego dochodzi zagrożenie metanem oraz ruchami tektonicznymi skał. Górnicy musieli nawet podczas strajku zjechać pod ziemię, by zabezpieczyć kombajn. Jego uszkodzenie pomnoŜyłoby straty. Nie udała się też próba

włączenia strony rządowej do rozmów. Przekształcenia własnościowe w sektorze doprowadziły do sytuacji, dzięki której niemożliwe jest już upolitycznienie podobnych konfliktów. Jak podkreślają komentatorzy, rozmowy dokonują się dziś jedynie na płaszczyźnie ekonomicznej. Rodzi się pytanie, czy sprawa „Budryka” nie uruchomi roszczeń także w kolejnych kopalniach...

M

Świąteczne klimaty

Śląskie szopki w o

Choć tradycja budowania stajenek sięga swymi początkami Włoch, **zadomowiła się na całym świecie.**

Postanowiliśmy z aparatem fotograficznym odwiedzić wybrane kościoły w archidiecezji.

zdjęcia
HENRYK PRZONDZIO

Szopka w bazylice franciszkanów w Panewnikach jest największą tego rodzaju konstrukcją w Polsce. Ma 18 metrów wysokości i 15 metrów szerokości



BADZMY UCZNIAMI CHRYSZTUSA W RODZINIE

biektywie



W Panewnikach czteroletni Jaś ogląda z tatą stajenkę afrykańską z Konga



Żywa szopka w Panewnikach



Kościół św. Franciszka z Asyżu w Chorzowie-Klimzowcu

■ R E K L A M A ■

An advertisement for a radio program. It features a man in a suit walking on a path. The background is a blue and yellow field with stars. The logo for 'eM radio eM 107.6 fm' is prominent. The text reads 'DROGA DO PRACY w czwartki między 18.00 a 19.00'. At the bottom, it mentions 'NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI' and 'Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego' with the European Union flag.



Katedra Chrystusa Króla w Katowicach



Kościół franciszkanów w Tychach



Kościół św. Jadwigi w Chorzowie

Śląsk w strefie Schengen

Na drugą stronę rz

Z eurodeputowanym
Janem Olbrychtem
rozmawia ks. Marek Łuczak

KS. MAREK ŁUCZAK: *Rozmawiamy nazajutrz po wejściu w strefę Schengen. Jak Pan spędził ubiegłą noc?*

JAN OLBRYCHT: – Oczywiście noc spędziłem na moście w Cieszynie. Świętowaliśmy otwarcie granic.

Jako były burmistrz Cieszyna miał Pan wyjątkowe powody do radości.

– Różne mogą być odczucia z tym związane. Rzeczywiście, największa radość zapanowała jednak w miejscowościach przygranicznych. Generalnie dla osób mieszkających w centralnej Polsce chodzi o ułatwienia podróży, dla miast granicznych wydarzenie to zmienia życie, wymaga nowej organizacji. Chodzi o poczucie, że w każdej chwili można przejść na drugą stronę rzeki. To zmienia sposób myślenia. Dlatego ogromna ilość ludzi z radością przeżywała wydarzenie z ostatniej nocy. Nie chodzi tu tylko o ewentualne korzyści materialne, ale o psychologiczną świadomość, że żyjemy w wolnej przestrzeni, w której można się swobodnie przemieszczać.

Otwarcie szlabanów granicznych prowokuje do wspomnień. Trudno dzisiaj nie myśleć o „mrówkach”, które niedawno pracowicie ustawiały się w kolejkach po obu stronach.

– Gdy chodzi o kontakty biznesowe między Polską i Czechami, różnie bywa z dużymi firmami, ale handel przygraniczny zawsze doskonale się



Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego. Na co dzień prowadzi systematyczną działalność edukacyjną i popularyzatorską. W jej ramach uczestniczy i organizuje liczne konferencje, spotkania i wykłady. Został laureatem nagrody „Eurodeputowany roku 2007”

rozwijał. Wystarczyły niewielkie różnice w cenach, a natychmiast ludzie zaczęli się organizować. Był moment, że w Cieszynie mieliśmy dziewięć targowisk. „Mrówki” były wynikiem różnicy w cenie, ale oczywiście dzisiaj można wwozić i wywozić więcej towaru. Pewne zjawiska więc znikną, inne zmienią natężenie, jeszcze

inne staną się nowym wyzwaniem: np. planowanie działalności gospodarczej, transport itd.

Jak na tym skorzysta nasz region?

– Granice bywają łatwiejsze i trudniejsze. Są takie miejsca, gdzie od dawna nie ma granic,

a pewne zaszczości, np. narodowościowe, dają o sobie znać. Zniesienie formalnych barier powoduje ułatwienia, ale nie jest w stanie załatwić wszystkiego. Granica polsko-czeska w Cieszynie nigdy nie była łatwa. Naznaczona jest konfliktem, w związku z czym mamy tam do czynienia z pewnymi stereotypami. Mieszka za nią duża mniejszość polska, nie zawsze dobra jest jej sytuacja. Tych spraw nie chcemy podkreślać, chodzi przecież o atmosferę przyjaźni. W tych miejscach kontakty gospodarcze są inne. Już jako burmistrz Cieszyna miałem okazję obserwować, czy zniesienie pewnych barier administracyjnych przekłada się na wzrost gospodarczej koniunktury. Okazują się, że niekoniecznie. Tym zaś, co ją nakręca, bardziej jest wzajemne zaufanie niż takie czy inne udogodnienia zewnętrzne.

Zaufania brakuje czasami nie tylko w kontaktach międzynarodowych, ale w ramach jednej struktury samorządowej. Jak Pan skomentuje zawirovanie wokół marszałka Moszyńskiego?

– Polityka poddawana jest różnego rodzaju napięciom. Problem w śląskiej Platformie Obywatelskiej nie bierze się z funkcjonowania samorządu – jest to problem relacji pomiędzy różnymi kołami wewnątrz, władzami centralnymi, a resztą środowiska. To zaowocowało określonymi nominacjami, co z kolei prowadzi do napięć i braku zaufania. Żadna partia, kiedy kogoś nominuje, nie może uchylać się od odpowiedzialności. Brak porozumienia powoduje napięcia, to zaś skutkuje konfliktami. Na dzisiaj pan Moszyński nie jest członkiem Platformy, przedstawicielej tej partii nie ma zresztą w zarządzie województwa. Rodzi się

eki



JO, ŚLĄZOK
MAREK SZOLTYSEK

Pukel do skokanio

więc pytanie o większość, by decyzje mogły zapadać sprawnie. Prowadzone są w tym celu rozmowy, więc zmienia się panorama wpływów, obraz poszczególnych koalicji. Należy pamiętać, że przed nami są ważne decyzje, w związku z pieniędzmi europejskimi. Trudno sobie wyobrazić sytuację, że w wyniku konfliktu będą one hamowane.

Rząd zapowiada zmianę w pojmowaniu funkcji wojewody...

– Od dłuższego czasu tłumaczyliśmy to. Rozpoczęliśmy poważną debatę na temat modelu państwa. Pytanie jest następujące: jak państwo wielkości Polski powinno być zarządzane w sposób efektywny, by decyzje były podejmowane sprawnie, by nie było podwójnych ośrodków itp. Jest kilka możliwości. W Niemczech system jest federalny, ale w Polsce nie ma takiej woli, by tworzyć niezależne państwa. Można stworzyć tylko silne regiony i zarządzać je jedynie samorządowo (Hiszpania, Włochy). Można też zorganizować to na sposób francuski – silny rząd i niektóre uprawnienia przekazane samorządom. Prefekci (odpowiednicy wojewodów) są tam bardzo silni. Jak więc zorganizować nasz system? Administrację rządową należy wzmocnić, ale muszą być jasne kompetencje. Ludzie także powinni być wykształceni i kompetentni. Być może kiedyś powstanie nawet korpus niezależnych partyjnie wojewodów, ale do tego trzeba mieć uczelnie, które będą ich właściwie przygotowywać. Musieliby się zajmować tylko sprawami niezbędnymi oraz nadzorem. Zaoszczędzimy w ten sposób pieniądze, konfliktów. Taki zabieg nigdy jednak nie jest prosty – to trwa kilka lat.

Na okoliczność święta Trzech Króli w naszych parafialnych kościołach do *betlyjek*, czyli stajenek, dostawiane są nowe cztery figurki. Są to Trzej Królowie i *kamela*, czyli wielbłąd. I tutaj, w zależności od rodzaju figurek, jakimi dysponują parafialne magazyny dekoracji świątecznych, pojawia się *kamela jadnopuklato* lub *dwupuklato*. Zatem początek stycznia jest chyba najlepszym czasem do rozważania problemu *pukla* czy *puklatości* w ogóle. A więc jeżeli w języku polskim chce się coś podkreślić, szczególnie zaznaczyć czy zwrócić na to nadzwyczajną uwagę, to się mówi, że należy to coś uwypuklić. Jest też w języku polskim, a właściwie bardziej w staropolskim słowo *puklerz*, czyli element pancerza wojakowskiego. Wygląda on trochę jak blaszana kamizelka, która z przodu jest wybrzuszona, czyli jest wypukła.

Ta cała grupa słów związanych z wypukłością uwypukla też ciekawy problem związku języka polskiego ze śląską *godką*. Trzeba powiedzieć nawet więcej. Śląsko *godka* ma w dziedzinie wypukłości o wiele większe bogactwo słownictwa, co zresztą bardzo łatwo jest udowodnić. A więc przede wszystkim mamy śląski rzeczownik *pukel* albo mówi się też *pukiel* – co znaczy między innymi „plecy”. Mówi się więc po śląsku, że *szkolorze*, czyli uczniowie, noszą swoje torby z książkami na *puklu*. Dlatego też na tornister godo się *pukiel-tasza*, czyli dosłownie „torba na plecy”. Podobnie jeżeli ojciec nosi dziecko *na ba-*

rana, to się godo, że nosi je na swoim *puklu*. Na *puklu* też dźwiga się ciężkie rzeczy, takie jak miechy z kartoflami. Ale *pukiel* ma u Ślązoków jeszcze inne znaczenie – „garb”, od czego jest też słowo *puklaty* – znaczy garbaty. Można zatem powiedzieć w przenośni: „Od tyj roboty dostolech już *puklat!*” albo mało elegancko „Patrz, jaki *puklaty chop*”, czyli „Popatrz, jaki garbaty mężczyzna!”. Słowo to stosuje się również w odniesieniu do *kameli*, co można sobie przeanalizować w chorzowskim zoo albo oglądając figurki w *betlyjce*.

Jest jednak jeszcze jedno *puklate* zagadnienie. Zdarza się bowiem, że ludzie komuś *tonaczą pukel*, czyli przypawiają garb. Polega to na wyśmiewaniu, krytykowaniu czy wma-

wianiu komuś, że jest dziwakiem, wielbłądem, gdyż robi coś inaczej niż pozostali. Przykładowo za takich dziwaków uważa się ludzi oszczędnych, no bo jak można być do tego stopnia nienowoczesnym i nie korzystać z bogatych ofert usług kredytowych. Podobnie za nieżyciowe i dziwaczne *pukle* uważa się w niektórych okolicznościach pracowitość, uczciwość, prawdomówność, hojność... Nawet dbanie o religijne obyczaje czy o śląskie tradycje regionalne uważa się niekiedy za *pukle*, garby, niedoskonałości... i wtedy znów śląsko *godka* może nam podsunąć pomysły, co odpowiedzieć krytykującym nas za coś, co dla nas jest bardzo ważne, co uważamy za dobro. Więc wówczas z pomocą przychodzi nam śląskie powiedzenie: „Skoczcie mi na *pukel!*”.



Być człowiekiem, chrześcijaninem, Ślązakiem, czy ogólnie być kimś, być sobą, to czasami bardzo *puklaty* problem

Jadwiga Kucianka w oczach Służby Bezpieczeństwa

Rozmowy kontrolowane

Materiały, jakie znajdują się w archiwum IPN na temat Jadwigi Kucianki, to wstrząsający dokument prześladowania człowieka tylko za to, że był w swojej wierze żarliwy i konsekwentny. Ukazują one zarazem strach ówczesnego reżimu politycznego przed religią katolicką i siłą jej społecznego oddziaływania.

Była serdecznymi więzami związana z „Gościem Niedzielnym” od początku swej drogi twórczej. Zadebiutowała w nim już w roku 1945 pod pseudonimem Jadwiga Bernhardt. Publikowała teksty poświęcone kultowi religijnemu na Śląsku, dziejom kościołów śląskich, uroczystościom religijnym, przypominała postaci śląskich duszpasterzy, kreśliła szkice i drobne eseje poświęcone śląskiej historii i kulturze. Jadwiga Kucianka pisała z talentem, wrażliwością i troską o odbiorcę.

Teczka adiunkta

Być może nie zdawała sobie nawet sprawy z tego, do jakiego stopnia jest obserwowana przez Służbę Bezpieczeństwa. Dokumenty Jadwigi Kucianki zachowane w archiwum Katowickiego Oddziału IPN stanowią wstrząsający dokument prześladowania człowieka, tylko za to, że był w swej wierze żarliwy i konsekwentny. Dokumenty ukazują zarazem strach ówczesnego reżimu politycznego przed religią katolicką i siłą jej społecznego oddziaływania.

Teczke Jadwigi Kucianki założono w październiku 1968 roku, gdy była już adiunktem Uniwersytetu Śląskiego, ale obserwowano ją wcześniej, jako pracownicę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach.



Z ALBUMU 75 LAT „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

JADWIGA KUCIANKA (1924–1970)

Wybitna znawczyni spraw śląskich, adiunkt Uniwersytetu Śląskiego. Zginęła tragicznie, wracając z Rady Wydziału Humanistycznego.

Z roku 1967 pochodzi doniesienie o cechach paszkwilu.

Nie mogąc podać zarzutów merytorycznych, złośliwie komentowano osobistą sferę życia uczonej. Wynika z tej notatki także i to, że w otoczeniu zawodowym Służaczki działał konfident SB. Jako powód założenia „kwestionariusza” podawano: „Jest żarliwie praktykującą katoliczką, uczestniczy systematycznie w rekolekcjach zamkniętych, w wykładach i odczytach dla inteligencji. Utrzymuje kontakty z szeregiem księży, a w tym z ks. Sierlą – duszpasterzem akademickim diecezji katowickiej”.

Lista „groźnych”

Najbardziej obawiano się wpływu Kucianki na młodzież akademicką. Wiadomo było, że jest lubiana, pełna dobroci, że jest świetną znawczynią spraw śląskich, i to stanowiło dodatkowe argumen-

ty przeciw niej. We wspomnianym już dokumencie napisano: „Biorąc pod uwagę bezpośrednie kontakty dr Kucia Jadwigi z hierarchią kościelną z jednej strony, a młodzieżą akademicką z drugiej, wnosząc o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, w ramach którego zostanie poddana operacyjnej kontroli, co umożliwi przeciwdziałanie jej wpływom na młodzież akademicką”. Kontakty z duchownymi były istotnie spore, w ich rejestrze znalazło się prawie 20 księży i wielu ludzi związanych z Kościołem.

Listę „groźnych” osób otwierał arcybiskup B. Kominek, potem był bp H. Bednorz, ks. K. Kosyrzyk, wieloletni redaktor „Gościa”, kapelan akademicki ks. S. Sierła i wielu innych kapłanów. Wśród naukowców pojawiała się najczęściej nazwisko prof. Stanisława Pigonia i jego żony Heleny, następnie byli profesorowie: Józef Kokot, Zygmunt Czerny, Tadeusz Grabowski, doc. Zbigniew Jerzy Nowak i jego żona Zofia („zażyłość koleżeńska”), dr Jacek Kajtoch, dr Andrzej Brożek, a także pisząca te słowa.

Odnutowywane były odczyty Kucianki w krypcie katedry, w Komisji Historyczno-Literackiej PAN w Krakowie, udział w pielgrzymkach, kontakty z wyższymi uczelniami Krakowa, Opola, Wrocławia. Nęcano ją wezwaniami na komisariat w sprawie brzmienia nazwiska, grożono konfiskatą dowodu osobistego.

Godzina i 40 minut

Tragiczna śmierć uczonej była dla SB szokiem. Bano się chyba, by opinia społeczna nie obciążyla tym morderstwem władzy, co nie przeszkodziło w przeprowadzeniu po jej śmierci rewizji w mieszkaniu w poszukiwaniu wydawnictw bezdebitowych i korespondencji zagranicznej. Pogrzeb Jadwigi Kucianki 12

marca 1970 r. traktowano jako zagrożenie i demonstrację religijną. Poddano obserwacji całą ceremonię, profesjonalnie przeanalizowano homilię pogrzebową ks. Józefa Gawora i wystąpienie biskupa Herberta Bednorza. Policzono też ilość wieńców i wiązanek, a także liczbę osób: 60 księży, w tym biskupi Bieniek i Bednorz, 30 zakonnic, 10 kleryków i 3 tys. osób świeckich, wśród których około 30 proc. stanowiła młodzież. Stwierdzono też, że na cmentarzu trzy minuty przemawiał ks. Czesław Domin, całość trwała godzinę i 40 minut, a trumna wiezioną była samochodem Warszawa – Pickup.

W zakończeniu sprawozdania pisano: „Kościół katolicki usiłował wykorzystać ceremonię pogrzebową dr Kucia Jadwigi w celu zademonstrowania swoich wpływów wśród inteligencji naukowej i młodzieży studenckiej. Dlatego też zarówno wystąpienia ks. Gawora, jak i bpa Bednorza wyraźnie akcentowały jej pochodzenie robotnicze, religijność zmarłej i jej związek z hierarchią kościelną. Sama obecność dwóch biskupów na pogrzebie – nadawała tej ceremonii aspekt szczególnego wyróżnienia”. Potem założono sprawę o kryptonimie „Anna”, całe województwo objęto siecią podsłuchów, odnotowywano wszelkie rozmowy na temat zmarłej, zwłaszcza wśród duchowieństwa.

Poza tragiczną wymową opisanych wydarzeń, biografia Jadwigi Kucianki pokazuje, jak wielkim zagrożeniem dla ustroju totalitarnego jest człowiek głęboko wierzący i konsekwentny w swym światopoglądzie, choćby był tylko drobną, delikatną blondynką, jak uruchamia się przeciw niemu sieć agentów i cały aparat bezpieczeństwa, i jak on jest wobec tego człowieka bezsilny.

**KRYSTYNA
HESKA-KWAŚNIEWICZ**

LISTY



Studnia z fotografii

W II niedzielę Adwentu Kościół w Polsce wspierał dzieła misyjne na Wschodzie. Przy tej okazji pojawił się w katowickim „Gościu Niedzielnym” artykuł z relacjami kapłanów i sióstr mających doświadczenia z tego rejonu świata. Ukazały się również zdjęcia, m.in. przy nowej studni sióstr karmelitanek. Siostry te nie żyją w mojej parafii, jak podano w artykule. Wspominam o tym nie dlatego, żeby poprawiać autorów, ale z dwóch innych powodów. Nasza parafia należy do tych, które wciąż czekają na siostry zakonne. Na filii w Barowej znajduje się dom, gdzie raz w tygodniu sprawują Eucharystię i spotykam się z wiernymi. Okolica wokół otoczona jest górami i jeziorami. Latem przyciąga tysiące turystów. Jest to miejsce, które potrzebuje świadków Jezusa Chrystusa i duchowego zaplecza. Modlę się i ufam, że Bóg pošle tam kogoś na stałe, może ze Śląska!

Z tą studnią związana jest pewna historia. Siostry karmelitanki i architektka kościoła w Szucińsku przyleciały do Kazachstanu w jednym samolo-

cie, a nawet całą drogę siedziały obok siebie, pomimo dwóch przesiadek. Zaznaczę, że nie znały się wcześniej, a tym bardziej nie znały celów swojej podróży. Architektka jeszcze nie wylądowała w Kazachstanie, a już wiedziała, że będzie projektować klasztor dla sióstr. Zostałem o tym poinformowany na lotnisku.

Podczas rekolekcji w Oziornoje poszedłem odwiedzić karmelitanki, które ostatecznie osiadły w tamtejszej wiosce. Mieszkają w małym skromnym domku. Siostry podzieliły się swoimi przemyśleniami. Z dystansem odnoszą się do budowy klasztoru na skraju wioski. Mówią, że nie chcą uciekać w kierunku stepu, ponieważ wioska sama w sobie stwarza im klauzurę. Bywa, że po deszczu czy śnieżyca ludzie nie mogą stamtąd wyjeżdżać przez kilka dni. Do najbliższej wioski jest 20 km, a droga biegnie przez step. Kiedy kończyliśmy nasze spotkanie, otrzymaliśmy radosną wiadomość, że pracownicy dokopali się do wody. Matka przełożona zdradziła nam wówczas, że ta studnia ma wpłynąć na ich przyszłość. Otóż prosiły Boga o znak, czy mają zostać w



ARCHIWUM KS. RAFAŁA LARA

obecnym miejscu, czy przeprowadzić się na kraj wioski. Ustaliły, że zostaną, jeśli woda będzie słodka. W Oziornoje jest wiele studni i tylko w jednej jest woda zdalna do picia.

Razem z siostrami poszedłem na miejsce pracy. Na dworze było prawie minus 20 stopni. Pracownicy, żeby nie zmarznąć, wspomagali się napojami wysokoprocentowymi. Dało się to wyczuć w powietrzu. Na prośbę sióstr pobłogosławiłem studnię, ale zaraz potem dodałem, że mam poważne wątpliwości, czy tutaj wytrysnie woda. Obawiam się, że może to być coś mocniejszego. Wspominam tę sytuację, ponieważ ona oddaje to, co jest typowe dla misji, a co nie wybrzmiało w tym artykule. W posłudze misyjnej nie brakuje humoru. Bywa, że sytuacja jest patowa i bezna-

Siostry karmelitanki ustaliły, że jeśli woda w studni będzie słodka, nie przeprowadzą się na skraj wioski

dziejna, a zdobywamy się na żart. Wtedy pęka wewnętrzne napięcie, a przez serce przebijają się ufność. Najwspanialsze jest to, że Bóg ujawnia człowiekowi swoje wielkie plany, jak budowa kościoła czy miejsce posługi jakiegoś zgromadzenia, i wykorzystuje do tego nas – słabe narzędzia, a także sytuacje, które należą do prostej codziennej rzeczywistości. Wydarzenie Bożego Narodzenia oddaje tę prawdę w pełnej gamie. Bóg wybiera to, co słabe i niemądre, aby niektórych zawstydzić, innych poruszyć. Różne są formy przyciągania miłości! Czytelnikom „Gościa Niedzielnego” i przyjaciółom „małej trzódki” na Wschodzie życzę tego częstego „przyłapywania” Boga na miłości, jaką obdarza człowieka.

KS. RAFAŁ LAR
Szucińsk, Kazachstan

Zapraszamy

■ **KOLEDY, JAKICH MAŁO**
Wydział Kultury i Sztuki przy Urzędzie Miejskim w Sosnowcu wraz z parafią św. Jana Chrzciciela w Sosnowcu organizują koncert zatytułowany „Kolędy, jakich mało...”. 12 STYCZNIA w kościele św. Jana Chrzciciela wystąpią finaliści Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie, diakonia muzyczna działająca przy parafii, a także zespoły Mate.O oraz New Life'm. Początek o godz. 18.

■ **MALEŃKI JEZU**
W ramach cyklu „Katowickie spotkania kolędowe”, organizowanego przez Instytucję Kultury „Estrada Śląska” 13

STYCZNIA o godz. 14.30 w kościele pw. Matki Kościoła w Brynowie rozpocznie się koncert „Małeńki Jezu”. Wystąpi zespół Universe.

■ **AKADEMICKIE WIECZORY**

Duszpasterstwo Akademickie „Graniczna” zaprasza na koncert noworoczny, który odbędzie się 6 stycznia o godz. 20 w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Katowicach, przy ulicy Granicznej 26. Zaprezentowana zostanie muzyka klasyczna różnych epok, między innymi utwory Johanna Straussa. Koncert będzie wstępem do kontynuacji ubiegłorocznego cyklu „Akademickich wieczorów muzycznych”. ■

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT
(od 1990 r.)

Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wyplata zasiłków)

Katowice ul. Warszawska 58	Telefony całodobowe: 0 604 539 606
Katowice-Ochojec ul. Jankego 68	032/206 52 76 032/259 91 20

Grunt



Listy, które otrzymują dzieci od swoich rówieśników z Rwandy, zaczynają się od słów „Drodzy Rodzice”.
W Książenicach cała szkoła uczestniczy w adopcji serca.

tekst
PIOTR SACHA

W styczniu 1945 roku do Książenic wkroczyła Armia Czerwona. Probostwo żołnierze radzieccy przemianowali na szpital wojskowy. Kronikę parafialną oraz inne cenne przedmioty spalono. Po pięciu latach ks. Paweł Ryś, ówczesny proboszcz, dokonał wszelkich starań, by odtworzyć księgę. W tym samym czasie dobiegała końca budowa kościoła. Chociaż wiele się tu zmieniło, dla mieszkańców to kościół wciąż

jest miejscem, które ich mocno ze sobą scala.

Kiedy dzieci mają dzieci

W szkole podstawowej uczy się 168 dzieci. Jej współpraca z parafią jest tu bardzo żywa. Dla najstarszych mieszkańców Książenic uczniowie przygotowują inscenizacje mikołajkowe oraz spotkania adwentowe. Tradycyjnie przybywa na nie około 120 osób. Od tego roku działają Klasowe Wspólnoty Eucharystyczne. W każdy pierwszy piątek miesiąca dzieci otrzymują naklejki z intencjami, które dołączają do codziennej modlitwy ofiarowanej Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Uczestniczy w tym cała czwarta klasa.

W szkolnej gazecie zobaczyć można czasem zdjęcia trójki dzieci spoza Książenic. I listy od nich. Piszą z Rwandy, gdzie się urodziły. *Drodzy rodzice...*, zaczynają korespondencję, bo cała szkoła uczestniczy tutaj



ZDJĘCIA HENRYK PRZONDZIONO

U góry z lewej: **Ołtarz św. Barbary wykonał rybnicki rzeźbiarz Franciszek Masorz**
Powyżej: **Elżbieta Matuszczyk pokazuje relikwiarz św. Franciszka**
U dołu: **W tym roku na cmentarzu w Książenicach, obok tablicy pamięci z obozowymi numerami pochowanych tutaj więźniów z Auchwitz, pojawi się dodatkowa tablica z nazwiskami ofiar**

w adopcji serca. – Zaczęło się od rekolekcji z „Małym Gościem” w 2004 roku. Dzieci zadeklarowały wtedy, że chcą odkładać swoje drobne na rówieśników z Afryki. Oszacowaliśmy, że możemy zapewnić edukację dwójce – opowiada ks. Roman Laksa, proboszcz.

68 zł – tyle mniej więcej muszą mali książeniczanie zebrać na jednego podopiecznego. Pojawił się pomysł, by składkę z dziecięcej Mszy również przeznaczyć na ten cel. Dziś więc płynie stąd pomoc dla trójki Afrykanów. – Nasi uczniowie stale korespondują ze swoimi dziećmi. Czują się rodzicami, a ten bliski kontakt wiele im daje – zapewnia katechetka Elżbieta Matuszczyk.

Przyjaciele seminarium

Nieprzerwanie od 1999 roku uczniowie z Książenic zdobywają najwyższe lokaty w konkursie wiedzy biblijnej. I to zarówno na szczeblu regionalnym, jak i wojewódzkim. W każdy czwartek od pięciu lat przy kościele spotyka się podwórkowe kółko różańcowe, które skupia 35 dzieci. Kółko wraz z Dziećmi Maryi oraz Trzecim Zakonem św. Franciszka należy do Towarzystwa Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Katowicach, które regularnie modli się tu o powołania kapłańskie. Z Książenic pochodzi ośmiu kapłanów. Wśród nich jest ks. biskup Gerard Bernacki, którego więzi z tu-tejszą parafią do dziś są mocne.

Relikwie św. Franciszka, które znajdują się w kościele, ufundował tutaj-tyś zakon franciszkański świeckich. – Dwa razy w roku mamy Msze z ucałowaniem relikwii. Przycho- dzą też inni parafianie – mówi Elżbieta Matuszczyk, która również należy do zakonu świeckich.

Choć na terenie parafii nie ma ani gimnazjum, ani szkoły średniej, co piątek na spotkaniach Ruchu Światło-Życie zjawia się dwudziestopięciosobowa grupa młodzieży. Oaza przygotowuje czuwanie przed Pasterką, organizuje też Drogę Krzyżową, która w Wielką Środę rusza ulica-



kalanego Serca NMP w Książenicach

to intencja



mi Książenic, a raz w roku, przy różnych okazjach, prowadzi specjalne nabożeństwo. Z kolei wszystkie uroczystości uświetnia swoim śpiewem schola męska. Prowadzi ją organista Fryderyk Łyko. – Poza mną w grupie jest 10 osób, wszyscy to emeryci lub renciści. Spotykamy się zwykle raz w tygodniu, od czterech lat – mówi.

Poprawiny w kościele

Na tutejszym cmentarzu jest jeden grób, który szczególnie wyróżnia się

wśród pozostałych. Zamiast nazwiska, na tablicy znajdują się numery. Pochowano tu 43 jeńców, którzy drogą przez Książenicę ewakuowani byli z obozu w Oświęcimiu. – Ówczesny proboszcz zlecił grabarzowi, by ten odpiisał numery zmarłych. Dlatego dziś właściwie wiadomo, kto został tam pochowany – mówi ks. Laksa. W to miejsce od lat przyjeżdżają Żydzi, by modlić się nad mogiłą. W 2007 roku zaproponowali, by parafia włączyła się w tę modlitwę.

Jak twierdzą parafianie, tutejszym fenome-

nem jest spora ilość intencji mszalnych. Chociaż ks. Roman Laksa jest tu sam, koncelebra nie jest rzadkością. Przyjeżdżają najczęściej franciszkanie. – Kilka lat temu wytworzyła się wśród nowożeńców piękna tradycja. Dzień po ślubie zamawiają Mszę w intencji swoich rodziców – mówi Henryk Matuszczyk, który posługuje w kościele jako szafarz.

Sporym zainteresowaniem cieszy się kiermasz parafialny, który organizowany jest zawsze w Adwentcie. Przez cztery tygodnie, aż do Wigilii, z tyłu kościoła kupić można m.in. świece, książki, opłatki czy kartki z motywem parafialnym. Pieniądze z kiermaszu przeznaczone są na potrzeby charytatywne, np. na obiady w szkole, wyjazdy dzieci czy paczki świąteczne dla ubogich. ■

Fryderyk Łyko jest organistą, jak również prowadzi męską scholę



Kościół parafialny pw. Niepokalanego Serca NMP

Z lewej: **Ołtarz główny**

HISTORIA

Pierwszą kaplicę odnowiono i powiększono w 1904 r. Od 1923 r. pojawiły się księgi parafialne, a pierwszym proboszczem został ks. Jan Pojda. Parafię erygowano w 1925 r. W 1947 r. rozpoczęła się budowa kościoła, który pięć lat później został poświęcony. Do 1989 r. do parafii w Książenicach należeli mieszkańcy Kamienia.



ZDANIEM PROBOSZCZA

KS. ROMAN LAKSA

Parafia liczy 2300 mieszkańców. Jest bardzo tradycyjna, a ludzie związani z kościołem są od pokoleń. Sporo osób się tu buduje. Podczas odwiedzin kolędowych w ostatnich dwóch latach byłem w 29 nowych domach. Na pewno brakuje nam za to domu parafialnego. Mamy przy kościele jedną małą salkę, a potrzeby są spore. Szczególnie brakuje takiego miejsca, by młodzież mogła skoncentrować się gdzieś przy parafii.

13 każdego miesiąca mamy nabożeństwo fatimskie i różańcowe. Po nim jest Msza w intencji Żywego Różańca, który działa prężnie u nas. Nawiązał się też dobry kontakt z jezuitami. W minionym roku po raz czwarty już młodzież jezuicka, Wspólnota Magis, organizowała u nas dzień wspólnoty. Na takie spotkanie zjeżdża całe południe Polski, od Jeleniej Góry po Bieszczady. Ostatnio było aż 7 autobusów. W czasie wakacji, co tydzień lub dwa, wyjeżdżamy na jednodniowe pielgrzymki szlakiem sanktuariów. Zwykle to od 6 do 8 wyjazdów.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele o godz. 8.00, 10.30 i 16.00
- Msze św. w tygodniu: poniedziałek, wtorek, środa – 7.00; czwartek – 17.00 (szkolna); piątek, sobota – 18.00.

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha

100 lat śląskiej dzielnicy

Czar Nikisza

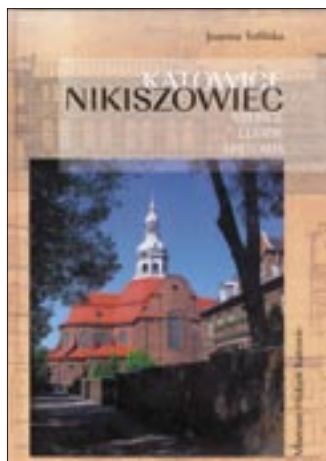
Górnice osiedle wciąż przyciąga polskich i zagranicznych turystów, filmowców i architektów.

Ci, którzy odwiedzili Nikiszowiec, chcą tu wracać, bo, jak zapewniają, ten ceglany skrawek Katowic to unikat.

Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Katowicach zapadła decyzja o zasiedleniu nowej kolonii robotniczej. Był 1908 rok. W pobliżu szybu wentylacyjno-zjazdowego „Nikisch” zaczęła wyrastać nowa zabudowa mieszkalna. O tym, co działo się w tym miejscu przez następne 100 lat, opowiada książka „Katowice Nikiszowiec. Miejsce, ludzie, historia”. Książkę wydało Muzeum Historii Katowic, którego jedna z filii mieści się na Nikiszowcu. Joanna Tofiliska, która na co dzień pracuje w muzeum przy ul. Szafranka, przygotowywała swoją publikację, w znacznej mierze posiłkując się tym, co już wcześniej napisano o dzielnicy. Jednocześnie informacji szukała w katowickim Archiwum Państwowym. Dotarła również do osób, których wiedza na temat miejsca pozwoliła odkryć nowe wątki w jego stuletniej historii. Powstał w ten sposób niezwykle usystematyzowany obraz śląskiej dzielnicy.

– Udało się pokazać specyfikę Nikiszowca, nie jest to jednak pełna monografia tego miejsca. Książka ma przybliżyć, zwłaszcza młodym mieszkańcom, to, co działo się tam przez te 100 lat – mówi autorka.

Tak jak sugeruje tytuł publikacji, poznamy losy konkretnych miejsc i ludzi, począwszy od momentu, gdy wznoszono fundamenty tutejszej zabudowy, przez okres powstań śląskich i wojen światowych, aż po czasy współczesne. Zdjęcia, które ilustrują książkę, również pochodzą z różnych etapów stuletniej dzielnicy. Poka-



zane zostały też projekty tej niezwykle zabudowy oraz poszczególnych jej budynków. To właśnie dzięki tym zabiegom dostrzec można fenomen Nikiszowca. Pod względem architektonicznym miejsce to prawie w ogóle się nie zmieniło. Przechadzając się dziś pomiędzy blokami czerwonych familków, nietrudno więc przenieść się w czasie o całe stulecie wstecz. Jak twierdzi autorka, zebrane dzieje Nikiszowca to coś więcej niż tylko kronika jednej dzielnicy. – Myślę, że dało się jednocześnie ukazać w mikroskali historię całego Śląska – przekonuje.

Z nowej publikacji katowickiego muzeum dowiedzieć można się również o faktach dotąd nieznanych bądź mało znanych. Dotyczą one m.in. Emila i Georga Zillmannów, architektów, którzy zaprojektowali górnica osadę. – Bez cudownego zbiegu okoliczności prawdopodobnie niewiele byłoby z moich poszukiwań – opowiada Joanna Tofiliska. – Znalazłam forum internetowe ludzi, którzy interesują się historią Berlina. Po pewnym czasie ktoś odpisał. „Jestem wnukiem Emila Zillmanna, może mógłbym pani pomóc”, przeczytałam wpis. Dowiedziałam się później na przykład, że Zillmannowie nie byli braćmi, jak dotąd powszechnie sądzono, lecz kuzynami.

PIOTR SACHA

TVP KATOWICE
TV Regionalna 6.01–12.01.2008
NIEDZIELA ■ 6.01

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Z życia Kościołów – magazyn
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

PONIEDZIAŁEK ■ 7.01

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Poza rządem – program publicystyczny
- 17.00 TV Katowice poleca
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Tropiciel – reportaż
- 19.00 Ślązaków portret własny
- 19.15 Tygodnik regionalny
- 19.35 TV Katowice poleca
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

WTOREK ■ 8.01

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 Punkt widzenia
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Wokół nas
- 19.00 50x50 – magazyn
- 19.15 To się wytnie
- 19.20 Bliżej natury
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

ŚRODA ■ 9.01

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Zabrze
- 17.00 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo

- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Nasz reportaż
- 19.00 Zbliżenia filmowe
- 19.15 Wokół nas
- 19.35 Motokibic.TV
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

CZWARTEK ■ 10.01

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.45 Na co dzień
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Partnerstwo Północnej Jury
- 17.00 Narciarski weekend
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV
- 19.15 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

PIĄTEK ■ 11.01

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.45 Gramy dla Was
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Gramy dla Was
- 17.00 To się wytnie
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Czwarta władza – program publicystyczny
- 19.15 Trudny rynek
- 19.35 Wokół nas
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

SOBOTA ■ 12.01

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.00 Magazyn hokejowy
- 08.45 Cukiernika dziadka Benka – program dla dzieci
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Tygodnik Regionalny
- 17.00 Jak ten czas leci
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Narciarski weekend
- 18.55 Deskitu – magazyn snowboardowy
- 19.00 U nos w Bytkowie – program rozrywkowy
- 19.30 Pora na kulturę – magazyn kulturalny
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni Magazyn Sportowy